



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

## Pierwsze 8-klasowe Gimnazjum Polskie

w Częstochowie, (Teatralna 7).

Egzaminy wstępne do wszystkich klas dnia 15, 16 i 17 Czerwca.

644-1-1

Dyr. Gimn. Walerjan Kuropatwiński.

## Egzamina w gimnazjum im. Mickiewicza

(Szkolna 10) od 25 maja do 1 lipca w każdą środę i czwartek.

571

20-5

Plan egzaminów wywieszony w kancelarii szkoły.

## Częstochowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Wskutek rozporządzenia J. W. P. Gubernatora, jako Prezesa Komitetu do Spraw Drobnego Kredytu

## WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa. w celu rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania za rok 1907 odbędzie się w **Niedzielę dnia 24 Maja 1908 r.** o godzinie 1-oj po południu **punktualnie** w Sali Koncertowej Towarzystwa „**Łutnia**“ przy ulicy **Szkolnej № 10.**

629-4-4

**Zarząd.**

### W Zakładzie Naukowym

#### ŻEŃSKIM

7-IO KLASOWYM

Kazimierzy Garbalskiej w Częstochowie.

Zapis i egzaminy nowowstępujących uczennic odbywają się codziennie w godzinach szkolnych.

#### Gabinet dentystyczny

R. FILIPOWICZA

Alaja III № 52.

#### Skład Fornierowych Dychtów

na meble, skrzynki i deszczulki, pod obrazy, różnej grubości i wielkości z najlepszych fabryk poleca **W. Sałat i S-ka,** Ojczd 13.

#### TEATR NOWOŚCI

(KINEMATOGRAF)

nadzwyczaj interesujący program.

**Ceny ZNIŻONE.**

Co tydzień dalszy ciąg Naokoło Świata.

(Patrz ogłoszenia na str. 4-ej).

### KALENDARZYK

24 Maja.

Imiona chrześcijańskie: dziś Joanny jutro Grzegorza

VII P., Urbana P. M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 0, zachód godz. 7 m. 53

Przybyło dnia: 8 godzin 19 minut.

Wiadomości historyczne: 1543. Zgon Mikołaja Kopernika we Fraumburgu. — 1558. Zdobycie Narwy przez Rosjan. — 1799. Zdobycie Retary.

### Bohaterowie Hundsfeldu.

Do czego dochodzi bezczelność naszych sąsiadów z nad Sprewy—wspomnieliśmy już przed kilku dniami w notatce zatytułowanej Z marką pruska, w której podaliśmy fakt wyłudzenia przez rzekomo budapeszteńską firmę Luckas-Vilmas rb. 16 na loterję węgierską. Ufając zachęcającym listom, pieniądze posłano i na ten koniec, bo o rezultacie ciąglenia, wobec braku odpowiedzi na wielokrotne interpelacje, nie sposób, się dowiedzieć. Za znaczylimy wówczas szczerą charakterystyczny, że listy owe, jakkolwiek pochodząe z rąk Prus, co wskazywała marka posztowa. Teraz dowiadujemy się jeszcze ciekaw-

szych tajemnic z za kulis wystawionej przez niektórych pruskiej etyki handlowej. Oto cała niemal „królewska uprzywilejowana loterja klasowa węgierska“ znajduje się w dzierżawie prusaków, którzy naważą się gwałtowny nad Sprewy do Budapesztu, pobrali losy w kolekte.

Mój Boże! czegoż się dla miłego grosza i dla wrodzonego lajdactwa nie czyni. Szczególniej, gdy się jest pobratyncem Eulenburga. Czysto niemieckie nazwisko Schulze, Meier, Klein i t. d. zmienia się na węgierskie Luckas, Türök lub wprost tłumaczy Pollack na Lengyel (=polak), Klein na Kis (=mały), byle brzmiało po węgiersku. Z taką firmą, a więc często nawet bez pruskiej marki, bo wprost z Budapesztu spekulanci wysyłają tysiące prospektów i listów pisanych i drukowanych marek po polsku. Liczą oni na to, że naiwne polaczki, wierząc przysłowiu, iż więcej wart niż szczęście, iż funt rozumu, pójdą na lep, jak muchy. I nie myślą się, bo jak dochodzą nas wieści z różnych stron kraju, losy te szeroki zbyt znalazły.

Nie dostała nas jedynie ani jedna wieść o wypłaceniu wygranej. Przeciwnie, jak donoszą ze źródła, bo z samego Budapesztu, bankierzy ci z zasady „nie wypłacają wygranych“. Upominanie się energiczne w najlepszym razie osiągnąć może ten skutek, że wygrana wypłaca się nowymi losami „in natura“ nie gotówką.

### Gawęda tygodniowa.

Są chwile, kiedy się zdaje, że wielkie idee, że wielkie pragnienia i myśli,—to myt, że nigdy nie wróca. Rzeczywistość kaže nam o nich zapomnieć. Niema idei, niema poświęceń, jest potężniejsza od nich moc: nazywa się —prywata. Dziś z każdej, każdej napozór blagiej sprawy wyziera prywatna, własne „ja“, własne ambicje, obrażona duma i wielkość.

Przesłoniły nam one zreniecia i nie widzimy z po za tej mgły ani celu, do którego dążymy, ani wyników, których osiągnięcie go przynieść może. Przyjmujemy mandaty gornie brzmiące jedynie dla tego właśnie brzmiennie, aby się nazywać „prezesem“, „prezesową“, „sekretarzem“, „sekretarżową“—ale nie dlatego, aby dać pracę, pracę dla dobra i pożytku instytucji.

Z tego powodu dzieją się rzeczy wprost niesłychane, sprzeciwiające się zasadom elementarnym etyki, krzyżujące bezprzykładną małostkowością, zaoferowaniem małego miasteczka. Dlatego np. że prezes lub prezesowa nie jest przesłona o ciągłą interwencję jego czy jej małżonka — opuszcza się ręce, ignoruje się, balcessem bejkotuje pracę innych, tracąc z przed oczu cel szlachetny.

I cóż nam z tego, że jeszcze urządzimy setkę nowych nieudatnych przedstawień amatorskich albo zabaw niezabawnych na dobroczynność,—kiedy,—precz z obłądą! nie czynimy tego dla celu, lecz dla reklamy, aby pokazać co to my jesteśmy za dobroczynne istoty—patrzcie i podziwiajcie! tylko proszę bardzo powtarzajcie mi pięć razy na minutę: „panie prezesie...“ „pani prezesowo“, bo to tak miło, bo to taka muzyka...

Trzeba raz zerwać z tym systemem stawiania wszędzie na plan pierwszy własnego „ja“ — musimy zapomnieć o okolicznościach, musimy włączyć przed sobą tuż blisko cel, wyzbyc się ambicji, złożyc je na oltarzu dobra publicznego.

Częstokrot zdarzy się redakcji naszego pisma otrzymywać listy, które dotyczą naporoz rzezy najbardziej idejowych, albo poprostu potrzebnych dla społeczeństwa. Listy takie proszą się o drukowanie, niestety, należy je czytać między wierszami, i wówczas... wówczas widzi się, że np. p. X, proponuje postawienie na tym placu teatru, bo to jego plac, którego sprzedać nie może — i cały gmach upada jak pałac z kart, — z obrzydzeniem odrzucaamy takie listy, zrażeni do tych wszystkich ptaszków, adobiacych się w cudzą pióra, nie mogą wierzyć nawet tym, którzy projektują istotnie bezinteresownie.

Jestto bądź co bądź rana społeczna bardzo dotkliwa, którą leczyć należy corychlej, mimo że rdzeń jej zatopiony jest bardzo głęboko...

Olśnieni zostaliśmy wiadomością o połączeniu się z sobą paru kół Tow. wpisów szkolnych. Czyż mogłoby być coś piękniejszego nad ten dowód solidarności społecznej, praktyczności życiowej? Łączyć się, skupiać to wszak siła nasza. Ba, cóż z tego, kiedy wiadomość tę należy prostaować, bo o takim połączeniu nie wiedzieli... władze, rozumie się tychże kół wpisów szkolnych. Dowiedzieliśmy się, że gdy chcemy czynić dobrze, należy się wtedy pytać o pozwolenie, inaczey formie nie stanie się zadod. I powiedzcie państwo, narzekamy na biurokrację!

A przeciez zbytnia formalistyka i biurowość żadnej sprawie nie wychodzą na korzyść. Inną bo jest rzeczka żądanie kontroli nad dochodami lub wydatkami instytucji dobroczynnej — niezapelnienie słusne, inne przewieklenie, dzięki bezgranicznie i zwoływaniom posiedzeń, na które nikt nie przychodzi z braku czasu, albo chęci. Posiedzenia i papiery najezobte tytulami chleba biednym nie dadzą, nie nakarmią, nie ogrzeją i...nie oświecą.

Z żalem więc musimy stwierdzić, że o połączeniach kół wpisów szkolnych, mowy dziś nie ma. Będą dalej wybierali prezesów,

Wydawca: pomnik, figury, rozrędy, łaże, roboty przy budowaniu kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa, wchodzące, od najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych, aż do najprostszych kamienia i drewna. Dekoracje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podejmujemy się wykonywać roboty w miarę możliwościach niepodlegających. Informacje, rysunki kosztorysy na każde żądanie darmo. Casy przyjeżdżajcie.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Alaja III dem wstecz.

Korespondent ostrzega, bo jak na miejscu się przekonamy, że w tym roku tych aferystów, statków i kłopotów, skądś idą do Węgier, ale do przelicyta kieszonki, sęki, rękawce rubli. Nadmieniam, że w ostatnim czasie, w których na Węgry już nie ma, a w swoich oszczędności, uważając interes z polskimi za najpewniejszy. Zysk jest pewny i z tego względu, że w Królestwie loteria węgierska prawnie nie ma obrotu i sądowo krzywdy swej dochodzić nie może.

Nie bądźmy naiwni, nie leźmy się, a w paszczę wilka, który drwi z nas przy każdej sposobności. Nie bądźmy naiwni, nie leźmy się, a w paszczę wilka, który drwi z nas przy każdej sposobności. Nie bądźmy naiwni, nie leźmy się, a w paszczę wilka, który drwi z nas przy każdej sposobności.

Chytemu prusakowi mało tego. Mści się za odwieczny Grunwald i Psie Pole, przeprowadzając, dla nas wszelkie prawa wyjątkowe, dając nam nawet pierwszeństwo do wyjątkowego napharciu mru-klesien.

Raz uczynimy się z chwytania na lep przypadkowości, nie bierzmy się na pruska wędkę, bo maluczką, a stracimy, granicę między naiwnością a... głupotą. Bo tak się to nazywa!

Marek Sadowski.

## Kronika miejska.

**Kompanja.** Na Jasną Górę przybyła kompanja z gub. warszawskiej. Przybyło osób 130. Przewodniczył Michał Fijałkowski. U stóp Jasnej Góry powitał pątników O. Bazyli.

**Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.** W ostatnim N. 8 organu warszawskiej eparchii prawosławnej w opisie poświęcaniu biskupa Nikanora, nawiązano do Kazania, znanego, że warszawskie duchowieństwo prawosławne ofiarowało Nikanorowi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, przytem protopierzei spóro, wy wypowiedział mowę, w której zaznaczył, że eparchja warszawska prawosławna nie posiada żadnej relikwii cudownej. Jest jedyna tylko relikwia cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, lecz nie w rękach rosjan. Duchowieństwo warszawskie ma, że przyszłość kraju przedstawia się obiecująco pod względem szerzenia prawosławia, dzięki czczeniu Matki Boskiej Częstochowskiej. Wobec tego duchowieństwo wyraża życzenie, aby w cerkwiach prawosławnych chociaż w marcu odprawiano nabożeństwo na intencję tego obrazu, ponieważ jest on główną relikwią eparchji warszawskiej jako obraz obrządku wschodniego.

**Kursa rolnicze dla włościan.** Bezpłatne kursa rolnicze dla drobnych gospodarzy organizuje okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Częstochowie w dni 1, 2, 3, 4, 5 i 6-m, czerwca r. b. i komunikując ogółowi szczegółowy plan wykładów zaprasza wszystkich interesujących się kursami do Częstochowy na dzień 1-ego czerwca r. b. W dniu tym o godz. 8-ej rano wszyscy przybyli na kursa zbiorą się w kościele Ś.-go Zygmunta dla wysłuchania Mszy św. Po nabożeństwie rozpocznie się wykłady. Poniedziałek d. 1-go czerwca od godz. 9-10 dr. K. Zawada—sadownictwo z pokazami w sali, 10-11 p. L. Siemieniński z Żurawia—hodowla bydła, 11-12 p. K. Łacki z Konina—nawożenie obornikiem; o 2-jej pp. w majątku

prezessowe, sekretaraj, będą dalej z sobą konkrowały, ciągnąc każde w swoją stronę publiczność. A ona (ta publiczność) jak kęże ofiarne będzie wszędzie szła, niosąc grosze, bo taka marna jej dola... Czy aby na długo starczy jej cierpliwości bo, jak się rozniełwa, to gotowa stworzyć „Kółko publiczności“, będzie miała swoje osoby utytułowane i zabawi się w swoim kole...

Nie najgorszy jednak jest świat i nasze miasto, skoro zdobył się na komisie sapitar-ną. Stajemy się, po trochę Europa. Teraz należy tylko szczerzenie wytworzyć wszelkie szczyry z studni i zanosić je komisji sanitarnej. Kolekcjyka będzie tego, następnie, trzeba stworzyć jakiś dekalog sanitarny z 10-ma o pole-waniu, czyszczeniu, badaniu i t. d.

Tymczasem jednak dzieje się wszystko po dawnemu: kuraj pod nos, trują woda śmier-zająca, wylewają nieczystości na głowy, wie-przaczki spacerują po alei (jedem wlaży podobno na wersandzie do Jaska narobił sensacji) — jednym słowem wszystko po sta-temu, a ci co hibił stary lud zaciągają ręce i mówią:

— Oni wiedzą swoje i my swoje. A taki my sińleje!

Mieszko

Lislniec u p. W. Olszyskiego obędzie się po-każ, żywego inwentarza oraz udzielenie praktycznych wskazań.

Wtorek d. 2-go od 9-10 p. K. Łacki — nawożenie sztucznemi nawozami, 10-11 p. S. Lohman z Podlesia — uprawa roli, 11-12 p. L. Siemieniński — hodowla bydła, o 2-jej pp. w majątku Zalesze p. W. Bogusławskiego, p. S. Lohman przedstawi doświadczania z pługami, bronami, radełkami, drapaczami, młynkami i innymi narzędziami, zaś inż. A. Bogusławski wyjaśni zasady drenowania roli.

Środa d. 3-go od 9-10 p. S. Lohman — uprawa roli, 10-11 p. F. Trępska sekretarz Tow. Rolniczego Piotrkowskiego — rachunkowość, o godz. 2-jej pp. pokazy w majątku Konli, p. K. Łackiego.

Czwartek 4-go od 9-10 dr. K. Zawada — w-rywnictwo z pokazami w sali, 10 — 11 inż. A. Bogusławski — granowania pola, 11 — 12 p. W. Olszyski — żywienie inwentarza; o 2-jej pp. pokazy w Nieznanicach p. A. Wunszego

Piatek 5-go od 9-10 dr. K. Zawada — sado-wnictwo z pokazami w sali, 10-11 p. W. Olszyski — żywienie inwentarza, 11-12 dr. deleg. przez Tow. lekarzy w Częstochowie podstawa higieny; od godz. 2-jej pp. pokazy w ogrodzie p. K. Zawady

Sobota d. 6-go 9-11 — sezonowe choroby zwierząt i choroby zaraźliwe; o 2-jej pp. zwie-dzenie Jasnej Góry. — Kursa odbywac się będą w sali Tow. Ogrodniczego ul. Szkolna 10. Uczestnicy kursów otrzymują bezpłatnie śniadanie i kolację oraz nocleg w salach gimnazjum Polskiego ul. Szkolna 10. Obowiązki gospodarzy przywzieli p. n. A. Zżan i pp. dr. K. Zawada, W. Olszyski i A. Bogusławski. Osoby, życzące brać udział w kursach, winny listowo nie zawiadomić Częstochowskie Towarzystwo Rolnicze.

**Esperanto.** Wygłoszony w ubiegły czwartek w Stowarzyszeniu pracowników handlowych przez p. inżyniera Monkowskiego odczyt o języku esperantem skłonił liczny zastęp słuchaczy i słuchaczek, Pan M. w prelekcji swojej zaznaczył obecnych z historią powstania języka międzynarodowego, uzasadniając jego nieodzowną potrzebę w stosunkach międzynarodowych. Jako środka ułatwiającego porozumienie z różnemi częściami świata.

Następnie prelegent przytoczył wielokrotne próby, podjęte w tym kierunku w różnych okresach czasu, jednakże bezskutecznych, aż wreszcie zjawili się wynalazca Esperanta, który to język zdołał już pozyskać zwolenników prawie na całej kuli ziemskiej.

Dalszy ciąg odczytu, traktujący o budowie tego języka, z powodu późnej godziny, został odłożony do następnego razu. Słuchacze obdarzyli prelegenta zasłużonymi oklaskami.

W związku z powyższym odczytem, organizuje się przy Stowarzyszeniu kółko Esperantystów i zapisy członków przyjmują się codziennie w kancelarji stowarzyszenia od g. 8-9 wieczorem.

**Zabawa na Tow. Dobroc. dla Chrześcijan.** Przymiemy, o dziejniejszy w parku miejskim zabawie na korzyść Tow. Dobroczytności.

Zachęcać do pójścia uważamy za zobowiązane. Jesteśmy pewni, że cała Częstochowa wyznaczy sobie rendez-vous w parku, by po-przez instytucję i mile spędzić parę godzin na świeżem powietrzu.

Spotkamy się tam wszyscy!

**Plaga rowerzystów.** Tyle już razy pisaliśmy o szalonej jeździe na rowerach w miejscach publicznych jak: alejach, parku itd. Znowu mamy wypadek podobny do zanotowanego.

Wczoraj w parku miejskim kilku młodzieńców urządziło wyścig i niepokoiło szaloną jazdą „spacerowiczów“. Jeden z nich najechał na przechodnia, przewracając go na ziemię.

Należałoby ukrócić jazdę na rowerach przynajmniej w parku publicznym.

**Zabawa.** Towarzystwo Szerzenia Wiedzy urządził w nadchodzący czwartek zabawę w ogrodzie pp. Wolbergów o nader urozmaico-nym programie. Szczegóły podamy wkrótce.

**Zebrańca.** Dział o godzinie 1 w popołudniu w sali „Lutni“ obędzie się walne zgromadzenie członków Częstochowskiego towarzystwa polityczno-oszczędniowego.

O godz. 3 popołudniu ogólne zebranie członków Towarzystwa dobroczynności dla Chrześcijan.

**Konflikt gazety.** Petersburski komitet cenzury skonfiskował 69 numer gazety „Ostatnie nowości“.

**Pżary.** W ubiegły czwartek o godzinie 6 wieczorem, we wsi Węcosz, gminy Popów, Rędziny wszczął się pożar, od którego spalił się dom mrowany, należący do Stanisława Muchy. Straty wynoszą około 500 rb.

W ubiegłą środę o godz. 3 i pół nad-

ranem na folwarku Wasosz, gminy Popów, od podpalenia spalił się drewniany szpichlerz i stołpa zabezpieczona na 100 rubli, należące do p. Grzegorz Muchy.

**Konstatacja.** W ubiegłych dniach w pobliżu Jasnej Góry znaleziono pomocny towar, który nie się okazał, był kontarybanda wartości 14 rubli.

**Kradzież.** W ostatnich dniach w osadzie Działoszyn mieszkańców Herziłkowi Lejzerowiczowi niżej złodziei, za pomocą wyłamania drzwi od stajni, skradli kontar wartości 70 rubli.

**Za statystyki.** W gminie Kamień wędrują danych statystycznych zamieszkuje 42 niemie-ców.

**Swietytanie kofia.** W ubiegłych dniach we wsi Turów, gminy Kurów na polach zatrzyma-no kofia niewiadomego właściciela.

**Kabareto.** Wczoraj o godzinie 1 i pół wiecz. byliśmy świadkami, jak wyrodek, w III alei około kaplicy Marjawtek, na oczach całej pu-bliczności rwał nos z ustów i z rąbca grona-dzie chłopów i dorostków którzy zebrałi się pod murem. Dźwięki się nalezy, że żaden z przechodniów nie zaprotestował przeciwko ta-kiemu wandaliizmowi.

**Od pioruna.** W ubiegłą środę we wsi Jezioro gmi. Węgotowice oduderzenia pioruna wszczął się pożar, którego postwą padł dom mieszkalny Tomasza Biernackiego. Straty wy-noszą około 400 rubli. Ofiar w ludziach nie było.

**Teatr Kaminińskiego.**

Wczoraj Teatr K. Kaminińskiego odegrał z powodzeniem dowcipną farsę Bissona „Pan Dyrektor“ satyrę na system protekcynny we Francji (czy tylko we Francji) Ograniczając się, (z powodu p ry spóźnionej) do wzmianki, iż znakomity gość nasz odegrał rolę tytułową świetnie, że pozostaw artyści wywiązali się z zadania zadawaiającego, że teatr był pełen i oklasków huk, obcujemy sobie do przedstawienia wczorajszego powzięć obszerniej.

— Dziś „Pan Damazy“, Komedja swojska—Kaminiński—przedostatni jego występ, czy nie dosyć aby teatr był zapewniony do ostatniego miejsca?

B) przecież Częstochowa zna się na prawdziwej sztuce...

## Krwawe zajście

### 12 strzałów brauningowych.

Wczoraj o godzinie 10 m. 25 wieczorem w Alei II-jej rozległ się huk wystrzałów braunin-gowych.

W parę minut później byliśmy na miej-scu wypadku.

Na ziemi przy pierwszej jawce od mostu spoczywały dwa ciała zbuczone krwią. Wed-ług relacji świadków raoknych zajście przed-stawiło się jak następuję:

Do dwóch młodzieńców w wieku lat 20 paru podszedł od strony mostu dwóch ludzi w bluzach roboczych. Nieznajomi, którzy czynili wrażenie spokojnych przechodniów, przystanęli na chwilę przed ławką, dobyli brauningów i poczęli strzelać do siedzących dopóki nie wy-strzelili nabojęw.

Wszystko to trwało zaledwie parę sekund. Dokonałszy krwawego dzieła, nieznajomi po-szli dalej i zmieszali się z tłumem.

Na Alei zapanowała panika nie do opisa-nia. Liczny tłum publiczności, używając prze-chadzki rozprzerzynał się wokół, bramy do-mów były bowiem już pozamykane.

Na ratunek rannym rzucił się przechod-nie, przybiegła również służba z pobliskiego szpitala.

Niebawem obydwóch zabrano na noszach do szpitala.

Tu okazało się, że jeden z rannych nazwiskiem Lubezyski (podobno robotnik) nie żyje; drugi Jacek Pawlak (bez określonego za-jęcia) ranny w cało i policki daje znaki ży-cia. Stan ostatniego nader groźny nie rokował nadziei utrzymania go przy życiu.

Pawlak nie cieszył się dobrą opinią, zaj-mował się podobno szpiegostwem i to prawdo-podobnie wywodził odwet nieznanych mści-liceli.

Huk strzałów słyszany był w pobliskim teatrze podczas spektaklu na scenie. Wyrażona publiczność, nie odwołując się do sprawy z przy-czynny strzałów, chciała rzucić się do wyjścia, dzięki jednak głosnym ostrzeżeniom roważniejs-zych i dalszej grze aktorów, uniknięto niewąt-pliwie katastrofy; przedstawienie dobiegło do końca.

Zwiłki Lubezyskiego przeniesiono do tru-plarni, Pawlaka, w chwili gdy to piszemy, wal-czy ze śmiercią.

### Z Sosnowca.

**Z Towarzystwa Opieki nad zwierzętami.** Niejednokrotnie już wzmianki w „Gońcu Czesłochowskim” tudzież liczne, prywatną drogą otrzymane skargi wielu osób litosliwych, o zachodzących w Czesłochowie wypadkach nieludzkiego objęcia się ze zwierzętami—znęcała mnie w sprawie tej podnieść głos, który — o ile nie przejdzie bez echa, przyczyni się bodaj w części do podjęcia w mieście tem inicjatywy bliższej, szerszej pojętego i racjonalnego zaopiekowania się zwierzętami.

Czesłochowa jako miasto i jako ognisko przemysłowe, daje wielkie pole do niewdzięcznej lecz humanitarnej i pozytywnej pracy dla ludzi dobrej woli i litosliwych, którzy jako członkowie Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, interweniują swoją w niejednym wypadku zdołali by ulżyć godnej polityowania doli poniewieranych, dręczonych zwierząt i bodaj w części, stopniowo wpłynąć na poprawę warunków, w jakich one obecnie pozostają, będąc pozbawione opieki, prawnej.

Zdaniem mojem, rzecz sama polega na inicjatywie, o którą zwykle najtrudniej. Przykładem w tym względzie winien być Sosnowiec z resztą Zagłębia Dąbrowskiego, w którym idea Towarzystwa rozwinęła drogą pojedynczej inicjatywy w roku 1904—po latach 4 ch zaledwie zdołała zaszkarbić sobie uznanie i przychylność większej części dobrze myślącego społeczeństwa, i obecnie Oddział Sosnowiecki, licząc już około 500 członków—jest w możności rozwinąć działalność swą w różnych kierunkach objętych i przewidzianych ustawą i przepisami Towarzystwa.

Objętego na niedolę zwierząt i ludzka niedola nie warczy. Tym argumentem należy nam bronić się w obec dość często wypowiadanych poglądów niektórych osób, iż w pierwszym rzędzie wypada „opiekować się ludźmi, że ci ostatni więcej od zwierząt opieki potrzebują. Z poglądem tym można się zgodzić i większą też daninę swej dobroczynności oddajemy ludziom współdziałając w różnych Towarzystwach dobroczynnych i wszyscy chyba nie odmawiały pomocy człowiekowi w różnych jego materialnych i duchowych potrzebach. Człowiek wszakże może prosić, odkryć bliźniemu swoje smutki, wynurzyć bóle i dobry ludzie wspomaga. Zwierzę zaś, to stworzenie Boskie, oddane człowiekowi do jego zupełnego rozporządzenia, pozbawione jest możności prosić o miłosierdzie gdy go męczy, gdy nad niem znęcają się — pytam więc—czy zwierzę to nie powinno zasługiwać na ochronę i korzystając z życia na równi z człowiekiem—nie powinno mieć prawa do lepszej doli?

Idea przeto, na której opierają się cele i zadania Towarzystwa Opieki nad zwierzętami, winna stanowczo być przyjęta pod uwagę i we wszystkich miejscowościach kraju, gdzie dotychczas rozwinęła nie jest, zwłaszcza w ogniskach przemysłu, do którego zalicza się i Czesłochowa—walezy ją w najszerszym zakresie popularyzować. Oddział Sosnowiecki obejmując na razie powiat Będziński i sąsiednie okolice gubernii Kieleckiej—chętnie dopomógłby do rozwoju działalności Towarzystwa w Czesłochowie, z czasem zaś, przy odpowiedniej ilości Członków ustanowionym byłby tamże oficjalny okręg Oddziału, co zadania, pracą i rozwój Towarzystwa w Czesłochowie znacznie ułatwiliby.

Dotychczas, członkami sosnowieckiego Oddziału Towarzystwa Opieki nad zwierzętami w Czesłochowie są pp. Marysa Herman nauczyciel gimnazjum, Wasyli Spiejew porucznik pułku huzaarów, Stanisław Swiderski, Ludwik Legosz i Maurycy Markowicz kucyki miejscy, do których należy się zwracać w wypadkach wymagających interwencji Towarzystwa.

Zapis nowych Członków przyjmują wrzeczki wspomniany pp. Członkowie Towarzystwa lub Zarząd Oddziału w Sosnowcu (ulica Konstantynowska N 20) którzy chętnie służą wszelkimi objaśnieniami. Składka roczna wynosi dla członków rzeczywistych Rb. 3 i, wrzeczających Rb. 1. Członkowie wstępujący po 1 lipca płać w powyższym stosunku połowę składki.

W prefekturze, iż społeczeństwo Czesłochowskie żywi nie same tylko ideały ekonomiczne,

chochowskie żywi nie same tylko ideały ekonomiczne, ale i humanitarne i społeczne. Istotną jest rolę w ułatwieniu pierwszych kroków w rozwoju wśród siebie, tej wysoce humanitarnej i społecznej instytucji—podnoszą głos i liczą na poparcie go wśród ludzi umiających oddać nieróżną współpracownikowi i przyjacielowi.

Przed Sosnowieckiego Oddziału Towarzystwa Op. nad zw. Izydor Młodkowski.

**Pogrzeb ofiar.** Wczoraj przed południem odbył się uroczysty pogrzeb dwóch ofiar katastrofy na kopalni Kilmontów, górników Ciesielskiego i Picyzńskiego. Kondukt żałobny prowadził proboszcz niwiecki ks. Galla. Za trumną postępował górnicy kolejni niebezpieczni ofiar i liczna tłumy.

**Zawezwanie.** Magistrat zawezwał właściciela fabryki Schöna na Sielcu, aby w przeciągu 14 dni porobił chodniki wzdłuż ulicy Szesnawskiej. W razie niezastosowania się do polecenia magistratu w oznaczonym terminie Spociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

## Z Dumy Państwowej.

(Telegram Agencji Petersburskiej).

**Petersburg 23-go.** Posiedzenie zostaje otwarte o godzinie 11 m. 20 r.

Przewodniczy Chomiakow. Oglaszają sprawę bieżącą. Na porządku dziennym rozważanie budżetu departamentu skarbu państwa. W łóż ministrów minister skarbu, dyrektor departamentu skarbu państwa.

Referent Jewropkin, poddając analizie budżet, oświadcza, że system emerytalny rosyjski nie można nazwać prawidłowym; coroczne wydawanie emerytur wzrosło prawie do 2 milj. rub., podczas gdy wszystkie potrącenia na rzecz budżetu emerytalnego stanowią ogółem 5 milj. rub.

Dalej referent zaznacza, że przejrenie ustawy emerytalnej jest koniecznym, aby Duma była dokładniej o niej poinformowana; etaty ministerjalne winny być przejrzane i zredukowane, następnie mówca zwraca uwagę na wysokość nagród niektórych członków departamentu.

W końcu referent popierając formułę komitetu budżetowej, dołącza do niej polecenie frakcji państwowej, co do konieczności zabezpieczenia przyszłości raanym i dotkniętym kalcetwem zolbrzozom.

Odpowiada minister skarbu, który zaznacza, że zmiana nie wywołuje z jego strony repliki in merito i ma on na celu określenie prawidłowego punktu widzenia rządu do rzeczowej formuły. Następnie minister odpowiadając na zarzuty czynione przez referenta, oświadcza, że rząd oddawna pragnie ustawy podatkowe podporządkować ludności; co do emerytur, minister jest zdania, że są one obowiązkiem całego państwa, przyczem rząd stara się tu powodować równomierność i sprawiedliwość, 60 procent dodatkowego wynagrodzenia otrzymuje jedynie osoba, w której rękach koncentruje się rachunkowość całego państwa; osoba ta otrzymuje 8,000 rub. rocznie podczas gdy buchalter banku wołańskiego-kamskiego pobiera 20,000 rb.—to nie jesteśmy chyba zbytno rozumni, jeżeli dajemy 8000 rb. wynagrodzenia jednemu na całą Rosję głównemu buchalterowi. (Okłaski prawicy.) (D. c. n.)

# Telegramy.

**Petersburg 23 wł.** General Saraskin donosi z Fabry, iż przedłożył namiestnikowi Aserbskiemu ultimatum, w którym żądał wydania do potęgi Dwojejasowa z zwolnienia dotychczasowych straż, w przeciwnym razie przekroczy granicę perską, aby wymusił przyznanie żądań.

**Chicigo 23 wł.** Straszny pożar wybuchnął w zabudowaniach fabrycznych i spichlerzach, tworzących całą dzielnicę. Osób zabitych blisko 40, ciężko rannych: około 50 osób oginelo.

**Berlin 23 wł.** Przed sądem Rzeszy przysięczyła się rewizja procesu Harden—Moltke.

### Straszliwy wybuch.

**Parż 23 wł.** Wybuch nastąpił w rafinerii cukru w Say. 12 robotników i robotnic poranionych, z tych 11 bardzo ciężko. Zapaliły się gazy od cukru kłodawatego, który zajął się od iskier elektrycznych.

### Po katastrofie.

**Bruxela 23 wł.** 200 zabitych i rannych należo ostatnio po katastrofie. Zwrotniczego, który znikł, znaleziono nazajutrz o brzasku na polu, gdzie włożył się obłąkany.

### Wybuch.

**Biskupiec (Prus. Zach.) 23 wł.** Wybuchła benzyna, w składzie kolonialnym Huelsen; 5 osób pokaleczonych, niebezpiecznie, 11 zabita na miejscu.

### W ostatniej chwili.

#### Stan Pawlaka.

Ranny Pawlak żyje. Zapytany przez nas o godzinie 3 po północy o stan rannego szpital miejski udzielił odpowiedzi, że jest nadzieja utrzymania P. przy życiu.

Pawlak ma przestrzelone obydwie ręce, kula wpadając w usta, wybiła mu zęby, nadto ma tkwiącą kulę w jamie ustnej.

Operacja wyjęcia kul nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

W nocy Pawlak odzyskał przytomność, kto do niego strzelał—nie wie.

Liczy on lat 25, jest synem stróża nocnego.

## TEATR ILUZZJI „SYRENA” w Sosnowcu ul. Młodziejowska (dom Bindera.)

Zaopatrzeni w bogaty program. Przedstawienia odbywają się codziennie od godz. 4—11 wiecz. co godzinę. W soboty, niedziele i święta przedstawienia zaczynają się od 1 po południu. Podczas przedstawienia przygrywa muzyka. Co tydzień zmiana programu.

**Kolejki wazktorowe, wagoniki Szyny** każdej ilości i wielkości **Wagoniki, Maszyny** do cegielni **Maszyny** do tartaków, kompletne uzadzenia tartaków. Na zyczenie kosztorysy projekty. Warunki korzystne. Poleca po bardzo przystępnych cenach. **Dom Komisowo-Agenturowy Z. GREGOR i S-ka, Teatralna 24 Tel. 111.**

**KURSY PEDAGOGICZNE dla KOBIET** pod kierunkiem **Jana Miłkowskiego** Zapisy i informacje od 20 Maja do 20 Czerwca od godz. 11-jej do 1-jej po popł., **Bracka 18 w Warszawie.** Z początkiem roku szkolnego otwary zostanie **Kurs 3-ci.** Programy można otrzymywać w Kancelarii **Kursów.** Na prowincję wysła się na żądanie. Kandydatki pragnące wstąpić na **kurs 2-gi** mogą zdawać egzamina w Czerweu lub we Wrześniu.

**CONFETTI** Serpentin, Pił-baf, Lampiony, Balony, Kotylyony, Gerlandy, Szarfy, Chorągiewki do pochodu dzieci i wszelkie dekoracje i ozdoby. **Po cenach bardzo niskich.** Sprzedaje się hurtowo i detalicznie, (a także daje w komis) w składzie papieru i materiałów piśmiennych **Jakóba Weinstein** w **Czesłochowie, II Aleja N 28, A** Okręgiem confetti i serpentina na zabawy po cenach konkurencyjnych.

MAGAZYN BŁAWATNY

# B. LEWIN

POLECA  
**NOWOŚCI**

**SUKNA  
WELNY  
JEDWABIE**  
Mousselin de laine  
**PŁOTNA  
SATYNY  
KATYSTY  
KRETONY  
ETC. ETC.**

Ceny niskie.

dawniej D. Breszel I-sza Aleja hotel Victoria.  
Na **Suknie, Kostjomy i Bluzki** z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.  
„Prmissimo“ plisy gotowe do sukien w różnych kolorach.

**KAKAO-VAN-HOUTENA**  
**PIJE CAŁY ŚWIAT.**

JEST NAJLEPSZE  
I W UŻYCIU  
NAJTAŃSZE.  
Z JEDNEGO FUNTA OTRZYMUJE SIĘ  
100 FILIZANEK, MUSI TO JEDNAK  
BYĆ PRAWDZIWIE  
**KAKAO VAN HOUTENA**  
DO PRYBIYCIA WSPÓZIE.  
WYSTREČAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW.  
Wyciągi fabrykanci: C. J. Van Houten & Zoon, Wesp (Hollandia).

**POKOST**  
znany ze swej dobroci renomowanej fabryki  
**C. Ch. Schmidta w Rydze**  
POLECA HURTOWO I DETALICZNIE  
**H. Imich w Częstochowie,**  
404-80-15 **2-ga Aleja, obok mostu.**

**Obicia**  
Tapety i szlaki, listwy na ramy  
materiały piśmienne, drukarskie,  
farby olejne i wodne, akakowskie, francuskie i angielskie, płyny malarskie, pedzle i płótna, obrazy, sztychy i oledruki różnej treści. Paspertout fantazyjne i zwykłe, różne papiery ozdobne i bibulki. Albumy do fotografii i pocztówek.  
**Karty pocztowe i listrowane.**  
Wytwarzana galanterje.

**J. PIOTROWSKA** dawniej **F. Orliwkiewicz**  
polecza w obfitym wyborze w największych gatunkach i do cenach przystępnych.  
ul. Główna № 4. naprzeciw mat. Kościelna

**Linoleum i ceraty**  
Laski zakopiańskie  
Przybory do skrzypiec.  
Laubzgi—piłki,  
wzory i drzewa różne.  
Witraże francuskie (papier imitujący różnokolorowe szyby.)  
Uwaga. Oprawa wszelkiego rodzaju obrazów, sztychów, portretów fotografii i t. p. Uskutecznia się szybko i dokładnie przez specjalistów w pracowni własnej.

Najlepszą jak pod względem jakości materiału wyrobionego, tudzież samego wyrobu  
**BIELIZNĘ**  
**MĘSKĄ i DAMSKĄ**  
polecza od 1893 r. egzystująca fabryka bielizny  
**R. RAKOWER, Warszawa**  
Małocki 22, tel. 74-39.  
Listowne zamówienia szybko i punktualnie wykonane będą.

Wydawca **F. D. Wilkoszewski**

**CEGIELNIA PAROWA**  
Spółka Chrześcijańska J. K. K. S.  
(dawniej **KISLICH**)  
638 10-1  
w **Częstochowie, ul. św. Barbary 27.**  
Podaje do wiadomości W. P. P. interesantów, że wyrabia cegłę maszynową i zwyczajną wszelkich modeli. Cegłę ogniotrwałą w najlepszym gatunku. Kafle białe w kilkunastu fasonach i dreny, oraz sprzedaje glinki ogniotrwałe. Przyjmuje zamówienia na całkowite piece ozdobne w różnych odmianach. Ceny przystępne.  
Upraszamy o zwrócenie uwagi na naszą firmę.

**D-ra B. Löwensteina**  
**FOSMOZA**  
Przyjemny i racjonalny pokarm dla  
**Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców**  
Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni.  
Niezbedny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.  
**Cena pudełka rb. 1.**  
Dostać można w aptekach i składach aptecznych.  
Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka.

638-10-1

**Biuro pośrednictwa i zleceń „RENOMETR”**  
w **Częstochowie, III-oja Aleja № 80.**  
Bardzo tanio sprzedaje: nieruchomości i place w ulicach: Matej, Warszawskiej, Teatralnej, Żelaznej, Centralnej, Szkolnej, Cerkiewnej, III-iej Alei, św. Rocha, Rakowie Sosnowcu i Łodzi. Tamże lokata kapitałów, oraz sprzedaż, dzierżawy, zamiany majątków ziemskich i t. p.

**Cement, Okucia budowlane. Wapno z pieców Hoffmanowskich. Posadzkę drewnianą, cementową i terrakotową.**  
polecza po bardzo niskich cenach  
**Dom Komisowo-Agenturowy**  
**Z. Gregor i S-ka**  
Teatralna 24. Telefon III.

**Najlepsze Piwo i Porter**  
z browarów  
**„G. Strycki” w Rydze**  
polecza **J. Płomiński**  
Częstochowa, Teatralna 8. Telefon № 83.  
Żądać wszędzie.  
Dostawa natychmiastowa.

**Do wynajęcia**  
Dojazd № 19  
Lokal 8 lub 5 pokoi tamże duża suterena z dwóch pokoi i kuchni sześć okien słonecznych odpowiednia na warsztat lub fabryczkę  
570

**Rowery**  
z oryginalnych części francuskich najtaniej.  
**T. KURASIEWICZ**  
Częstochowa.  
**E. Bieniaszewski**  
oprawa obrazów, sklep w Alei III Nr. 50  
wielki wybór listew, z pierwszorzędnych firm Włoszkowskich w najnowszych fasonach. Roboty wykonywane solidnie i gustownie. Ceny umiarkowane. 304-150-8  
Sprzedam tanio dom drewniany z 6 mieszkaniami z placem frontowym, III Miodowa № 12 wiadomość za darmo.  
575 12-6

Drukarnia **F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.** Redaktor **Mieczysław Surasowski.**

# Wiosna.

Nad mą głową ptaki mącą  
Pieśń wiosny i życia,  
Porywa się wietrzyk lekki  
Porywa z ukrycia.

Chłodzi moje smutne czoło  
Wiosną rozmarzając,  
I me oczy i me usta  
Zapach słodki wioną.

A nademną a wokół  
Błękit cienie rzuca  
I tej ciszy jak modlitwy  
Zaden szmer niejskłóca.

Tedy lecę na skrzydłkach  
Marzeń cichej wiosny  
I poglądam na jej obraz  
Złoty i radosny;

Czarodziejka ukochana  
Do mnie się uśmiecha,  
Lecą ku mnie ptaszak głosy  
I giną bez echa;

Jeno czasem promyk słońca  
We mgłę zamigota  
To się smuje i chichocze,  
Moja wiosna złota.

I tak słucham i się dziwię  
Onej wielkiej ciszy,  
W której człowiek lot anioła  
Ku niebiosom słyszy...

Bard.

## O linię graniczną.

Znany publicysta rosyjski, p. Nestor (Swatkowski), komentując w „Rusi” ostatnie mowy w sprawie polskiej, przytacza zarzem treści rozmów, jakie miał z licznymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego w sprawie wprowadzenia języka polskiego do szkół, sądów i innych urzędów.

„Polacy, z którymi rozmawiałem w tej kwestji—pisze p. Nestor—mówili zawsze, że kwestję stanowiska i zakresu języka państwowego powinny poruszyć społeczeństwo i rząd rosyjski, Polacy zaś ze swej strony wyrażają swoje życzenia i żądania.

Niestosłość granic przyrzeczeń rządowych w sprawie przebudowy państwa wytworzało pomysły, prawie lojalne, wśród powszechnej wtedy samodzielnosci, warunki dla taktyki zabarzonej w kwestji urzeczywistnienia zapowiedzianych swobód na gruncie sporu o prawa języka rodzinnego.

Spoleczeństwo rosyjskie, jako też rząd rosyjski, milczały wówczas w tej sprawie. Ukazywały się dzienniki polskie i teatr polski w kraju Zachodnim i wszędzie w Cesarstwie, zaczęto urządzić odczyty i zebrania polskie, powstały polskie stowarzyszenia oświatowe i t. d. Później władze zaczęły prześladować ten ruch polski, język rosyjski przywrócono w urzędach gminnych i w sądzie, zamknięto Macierz Szkolną w Królestwie Polskiem i „Oświatę” w kraju Zachodnim. Zaczęto zamykać hurtem szkoły prywatne, bez względu na to, któremu ministrowi były podwładne (gub. kielecka).

O nietykalności i monopoli języka państwowego we wszystkich instytucjach rządowych Polacy dowiedzieli się z oświadczeń ministrów. Dotychczas nie wiedzieli jednak o jednym: o tem, że ich walka o prawa językowe była niczem innym, jak dążeniem do oderwania się od państwa. Tak mówi im teraz p. wice-minister spraw wewnętrznych.

Każdemu wiadomo dobrze, że w Austrii cesarz chętnie podkreśla wierność swych ludów, której nie a nie nie przeszkadza ani wyznawanie różnych religii (w szczególności prawosławnej), ani ich miłość własnego kraju. Hymn narodowy na cześć „ojczyzny czeskiej”, grany jest obok hymnu państwowego na wszystkich urzędowych uroczystościach w Czechach i wykonywany był podczas otwarcia wystawy w Pradze w obecności następcy tronu, akurat w tym samym dniu, w którym od naszej Dumy żądano dopatrzeć się w „ojczyźnie polskiej” czegoś groźnego dla całości naszego państwa.

Jeżeli będziemy robili dalej porównanie, to w tych samych Czechach, tak samo, jak w innych krajach monarchji Habsburgów, widzimy jaknajszerszy udział w zarządzie cywilnym urzędników pochodzenia miejscowego. Język miejscowy od dawna został wprowadzony do szkoły, do sądu, do samorządu miejscowego, t. j. do instytucji, do których próbował go wprowadzić nasi Polacy.

Jeżeli w Austrii i na Węgrzech także w niektórych miejscowościach toczy się zawzięty spór językowy, to spór ten redukuje się jedynie do ścisłego określenia granic i zakresu równouprawnienia, samo zaś równouprawnienie uznanem zostało oddawna. I w sporze tym, nikt nie widział występnych usiłowań oderwania pojedynczych części państwa.

Ponieważ bezwarunkowo dobrze poinformowany mówca rządowy przytoczył bezwzględnie najpoważniejsze argumenty, jakimi rozporządzał dla dowiedzenia tezy o zamiarach narodowców polskich, przeto mowa jego ma pośrednio charakter przyznania się do tego, że rząd nie ma żadnych istotnie poważnych podstaw dla usprawiedliwienia głośnego w swoim czasie komunikatu o dążeniach Polaków do odłączenia się.

Rzeczą wielkiej doniosłości było dowiedzieć się o tem że źródła poważnego, ponieważ jest to niewątpliwie duży postęp w stosunkach rosyjsko-polskich, które dotychczas były niepotrzebnie zamrozone podejrzeniem Polaków o zdradę państwową.

## Jubileusz cesarza.

Przygotowania do wielkiej uroczystości jubileuszowej w Wiedniu w dniu 12 czerwca, w której wszystkie narodowości złożyą hołd sędziemu monarche, trwają bez przerwy. A komitety zarówno wiedeńskie jak krajo-we przyspieszają pracę ze względu na coraz bliższy termin. W ostatnich dniach udała się do cesarza na posuchanie deputacja centralnego komitetu, aby złożyć mu sprawozdanie z poczynionych już przygotowań, oraz przedstawić program uroczystości w najogólniejszym zarysie. Cesarz wyraził wielkie zadowolenie z osiągniętych już rezultatów, oraz podziwił, że tak olbrzymie przygotowania zdótano poczynić w krótkim stosunkowo czasie.

Szczególne staranie przykłada komitet do urządzenia pawilonu cesarskiego, którego plany zatwierdzono na specjalnym posiedzeniu komisji w dniu 14 bm. Pawilon ten stanie przed zewnętrzną bramą Burgu, wjazd do niego prowadzić będzie od bramy zewnętrznej. Pawilon będzie obejmował wstribul, salon, w którym monarcha odbędzie cerecie, lożę, z której przylgądać się będzie pochodowi i wysunięta naprzód terasę bez dachu, na której monarcha będzie mógł zająć miejsce w razie pięknej pogody. Pawilon ten jest przeznaczony wyłącznie dla cesarza i członków rodziny cesarskiej.

Z prawej i lewej strony przytykają do niego trybuny dla świt, dygnitarzy dworskich i państwowych, dla dyplomatycznego, przyjdą oba Izby parlamentu, generalicji, posłów do Rady państwa i sejnu, burmistrzów, członków wiedeńskiej Rady miejskiej i t. p. Naprzeciw bramy Burgu pomiędzy oboma muzeami dzwierskimi będzie budowana wielka amfiteatralna trybuna, na której zajmą miejsce goście honorowi. Po obu stronach Ringstrasse w pobliżu wspomnianych budynków staną cztery trybuny długości 180 mtr., skutkiem czego cały plac od Bellaria aż do Babenbergstrasse będzie architektonicznie przekształcony. Wszystkie te budowle będą wzniesione z drzewa i bogato przyozdobione sztukaterjami.

Wewnętrzne urządzenie namiotu cesarskiego jest omówiane bardzo bogato a gustownie. Projekt pomysłu architekta Urbana, używa do dekoracji kosztownych tkanin, emblematów i roślin. Duższe do namiotu cesarskiego pod bramą Burgu będzie urządzone jako gaj palmowy, począwszy od niego wiaść będzie do pawilonu galerja kryta z gobelinów i adamaszku. Trybuna parlamentarna jest obliczona na 1,200 miejsc siedzących, trybuna ministerjalna na 1,500 miejsc, trybuna wiedeńskiej Rady miejskiej na 900 miejsc.

Jak już z dotychczasowych wiadomości sądzić można, pochod przedstawić się będzie imponująco. Do grup historycznych zgłoiło się mnóstwo uczestników. Dzięki temu przeważna ilość postaci historycznych, jakie znajdują się w pochodzie, będzie reprezentowana przez potomków tych rodzin. Hość grup narodowościowych ciągle się zwiększa.

Czechi prawdopodobnie obok innych grup nadeszłą także pochod weselny z Chebu, Tyrol przygotowuje obecnie drugą grupę, w której weźmie udział 600 osób, 8 wozy i 60 koni; Austria górna urządzi pochod myśliwski, który arażuje namiestnik bar. Handel, prócz tego nabożeństwo w lesie, w którym weźmie udział znaczna ilość dzieci umieszczonych na obrzymim wozie, dekorowanym drzewkami i zawierającym w głębi kapliczkę, dalej banderję i pochod weselny i t. p.

Próby pochodu rozpoczną się na dziesięć dni przed uroczystością, najprzód z grup historycznych, w ostatnich dniach wezmą w nich udział także i grupy narodowościowe.

Inną uroczystością „jubileuszową” będzie hołd złożony monarchze przez dzieci wiedeńskie w dniu 21 (ewentualnie 22 lub 23) maja. Przygotowania do tej manifestacji są w pełnym toku. Od tygodnia już odbywają się próby z dziećmi, które wezmą udział w chórze i z temi, które mają wykonać taniec.

Próbami temi kieruje obecnie p. Rainer Simons i kapelmistrz Kirchl. Uroczystość odbędzie się w Schönbrunnie o godz. 10 przed południem: weźmie w niej udział działwa szkolna z wszystkich szkół ludowych wiedeńskich w liczbie około 82,000 dzieci z 3,000 nauczycieli. Działwa częścią przybędzie pieszko do Schönbrunnu, z odleglejszych dzielnic będzie przywieziona kolejami, które na ten cel przygotowują 500 pociągów nadzwyczajnych.

## DZIECIÓBÓJCZYNI

Depesze już doniosły, iż znana dzieciobójczyni, Joanna Veber, uznawana dotychczas stale za chorą umysłowo i wypuszczona wskutek tego zawsze na wolność, dokonała znowu zbrodnicego czynu. Z Paryża donoszą, iż w miejscowości Commercy zadusiła jakiegos 6-letniego chłopca.

Morderstwo to posiada swoją historję. Po raz pierwszy oskarżono ją o zamordowanie czworga dzieci i usiłowane zaduszenie piątego. Podczas rozprawy sam prokurator wniosł o uwolnienie jej, aczkolwiek krewni obstawali przy swoich zeznaniach. Jeden tylko lekarz z zawezwanych, który stwierdził ślady duszenia, musiał odwołać swoje zapatrywanie, oświadczając, iż opierał się tylko na spostrzeżeniach swego pomocnika w szpitalu. Wohec tego zrzucono się dalszego przesłuchiwanie i wydano wyrok uwalnający.

Wkrótce po rozprawie deputowany Pressensé jako prezes ligi dla praw ludzkości, prosił władze, aby kazały Veberową zamknąć, gdyż stan jej umysłu jest osłabiony, a ona sama podlega manii prześladowania dzieci, prócz tego grozi jej samosąd ludności. Formalnie nie można jej było jednak zamknąć, gdyż lekarze nie uznali jej jako bezwarunkowo obłąkaną, a w przytulku, które jej wyznaczono, bezwarunkowo pozostać nie chciała. Tymczasem wydarzyło się, iż jakiś włoscienin z pod Toul, dowiedziawszy się o jej smutnym losie, ofiarował jej na pobyt swój dom. Veberowa przeniosła się do niego: lotościwoy człowiek musiał się jej po niedługim czasie pozbyć, gdyż zaczęło się jej podobać zanadto życie włoścogowskie i począła zawierać jakies podejrzenie stosunki.

O najnowszej zbrodni tej „wariatki” donoszą dzienniki paryskie: Veberowa zadusiła dziecko właściciela gospody, Poirotte. Wielec ta wywarła szalone wrażenie. Thun ludzi zebrał się przed gospodą i chciał gwałtem zlychnowcać morderczynię. Silny oddział policji wziął ją w swoją opiekę i odprowadził do więzienia.

Ojciec zamordowanego dziecka opowiada straszne szczegóły:

„Przyzedł do mnie do gospody robotnik jakiś i kobieta, która nazwała się Joanna Moulinette. Wynajeliśmy tej parze pokoik. Nazajutrz rano udał się do pracy, a kobieta ofiarowała się nam być pomocną w naszej pracy domowej. Opowiadała, iż maż jej obchodził się z nią bardzo źle i bije ją często... Gdy nastal wieczór, oświadczyła, iż obawia się swego męża i nie chce sama pozostać w pokoju, gdyż maż jej woody prawdopodobnie pijany do domu i znowu bić ją będzie. Prosiła więc, aby jedno z naszych dzieci spało z nią razem. Nie mieliśmy najmniejszego podejrzenia i daliśmy jej naszego Marceliego, chłopca liczącego zaledwie półsiedmą roku życia.

Była może godzina 10 wieczorem, gdy jakaś kobieta, która spała w pokoju przyległym, zaczęła krzyczeć w niefogłosy, sama bowiem uslyszala w pokoju pani Moulinette straszne jęki. Zeszła na dół i zawiadomila nas o halasie,

nej. Chciałem ją uspokoić i raskiem:

— Ktoś tam teraz może hałasować?  
— Tego nie wiesz—adparia— słyszałam tylko hałas, pódź pan na górę i zobacz, co się tam dzieje!

Popędziliśmy z toną na górę, a ponieważ na nasze pukanie nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi, przeto weszliśmy do pokoju pani Meulinette.

Oczem naszym przedstawił się straszny widok...

Kobieta siedziała na łożku, oczy wystąpiły jej na wierzch, a włosy miała rozwichrzone. Koidrę podciągnęła do połowy twarzy, jak gdyby chciała coś ukryć. Na sapytanie co się stało nie odpowiadała nic, tylko przykryła się koidrą jeszcze lepiej.

— Marcell, gdzie jesteś?—zawołała moja żona przerażona i zerwała koidrę.

Obok kobiety leżał nasz...

ciepły, ale życia nie było...

Biedna dziecko...

go Resla na...

morderca...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

...

ny Veber. Przyszła się, iż jest nią istotnie, po-  
czem odprowadzono ją do więzienia.

Przesłuchiwana w więzieniu śledczym wy-  
pierała się dokładnego przez siebie okropnego  
czynu, a zachowywała się spokojnie i obojęt-  
nie; pozwoliła nawet odfotografować się w naj-  
rozmaitszych pozach.

Obdukcja zwłok małego Marcelka wyka-  
zała, iż Veberowa istotnie najpierw udusiła  
swoją ofiarę, a potem wyrwała jej język. Po-  
nieważ tego języka, mimo najszerzej-  
poszukiwań, nigdzie znaleźć nie było, ist-  
niejsze ślusne przypuszczenie, że w ludzkiej skórze  
dłatego, aby mózgi...

...

### Jaszczurka przedpotopowa.

Miliarderzy amerykańscy zdobyli sobie w  
Europie tak wyjątkową popularność, że samo  
przytoczenie ich nazwiska staje w wyobraźni  
zwykłego śmiertelnika jakąś rzecz kolo-  
salną.

Oto pan Carnegie obdarzył pana prezy-  
denta Republiki francuskiej jakimś wielkanoc-  
nym osobliwym, ma się rozumieć, rodzaju.  
Bo i cóż mógłby miliarder amerykański daro-  
wać głowie francuskiego państwa? Nie może  
przecież ofiarować mu szpilki do krawata, o-  
zdobnej w brylanty i korony, ani też popiersia,  
uwieńczonego wawrzynem. Nie, Amerykanie  
muszą być zawsze oryginalni.

„Upominek“ więc ofiarowany panu Fa-  
lièresowi stanowi przedpotopowa jaszczurka,

długość której wynosi 26 metrów. Nie trzeba  
chyba dodawać, że wysyła osobliwego tego  
podarunku niestychanie wiele narobila kłopotu.  
Złożyły się na nią 34 ogromne skrzynie,  
pakowanie ich wprawilo biednych  
w prawdziwą rozpacz. Nie ma  
inaczej—wszakże to upominek  
go miliardera.

Wspaniały upominek amerykańskie.  
(diplom...)  
... ten okaz obzryma-jaszczurki  
(...okus) z czasów przedhistorycznych w  
rokey-Mountains. Patrijotyczny Amerykanin ka-  
zał z obzrymego szkieletu przedpotopowego  
potwora zrobić 3 odlewy w gipsie, ofiarując je  
cesarzowi niemieckiemu, królowi Edwardowi,  
oraz prezydentowi Fallières.—Oryginał umiesz-  
czono w założonym przez Carnegie'go uniwer-  
sytacie pittsburskim.

Przyszano do Paryża odlew jaszczurki-ol-  
brzyna przeznaczono do „Jardin des plantes“.  
Administracja ogrodu wiele miała kłopotu z  
ulokowaniem gipsowego potwora. Paryski bo-  
wien ogród zoologiczny w trudnych znajduje  
się warunkach: Nietylko odczuwać się tam da-  
je brak miejsca dla „pensjonarzy“, ale także i  
brak pokarmu dla nich. Biedne zwierzęta ra-  
czej się nieraz duszą prawie takim samym  
musem zepsutem, jak żołnierze państwowej  
armii.

Z wielkim tedy mozolem wyszukano w  
galerji paleontologicznej muzeum „Jardin des  
plantes“, wśród innych potwornych szkieletów,  
miejsce dla amerykańskiego upominku. Usu-  
nięto niektóre gady przedhistoryczne na bok  
i ulokowano darowane 34 obzrymymi częściami  
przedpotopowej bestji o karku żyrafy a ogonie  
krokodyla.

# Książki meldunkowe

## i kwitarjusze

w Drukarni F. D. Wilkoszewskiego II Aleja № 38, dom W-go Gorniga.

### Uclecha za 2 rub. 65 kop.

Wielką przyjemność sprawicie sobie, rodzinie i gościom na-  
bawiając szlifowane tuszetowe lustro z muzyką, zagranicz-  
nego wyrobu, samogrające dźwięcznie i długo różne ładne  
i wesole piosenki: wale, polki, marsze, opery i pieśni naro-  
dowe, prócz tego lustro zaopatrzylisny w termometr, ściśle  
wskazujący temperaturę i mogący służyć ozdobą każdego  
pokoju. Cena zamiast 10 rub. tylko 2 rb. 65 kop. Zamó-  
wienia wykonywa się natychmiast za zaliczeniem i bez zadatku. Przesyła  
40 kop. (na Syberję 75 kop.) Adres: Dom Eksportowy T-two „Wpierod“  
Warszawa 20. Szpłatnie dotacza się do każdego lustra: 1) szkło powięk-  
szające do czytania; 2) kieszonkowy przybór piśmienny; 3) kieszonkowy ki-  
nematograf z ciekawymi widokami. 591-4-2

### Zarobku dziennego rb 1 kop. 50 i więcej

osiągnąć mogą mężczyźni i kobiety, chcący zająć się łatwą robotą  
domową na maszynach wyrobów trykotowych. Sposób pracy po-  
znać można momentalnie, bez żadnych uprzednich przygotowań. Ma-  
terjał dajemy nasz—za robotę płacimy gotówką. Odległość nie sta-  
nowi przeszkody. Warunki wysła się bezpłannie. „1-o Zachod-  
nie T-two Wyrobów Trykotowych Domowej roboty.  
587 Zarząd Główny: Warszawa, Rysia 5-59. 4 4

### Magazyn Ubiorów Męzkich I. BORKOWSKI

ul. Ogrodowa № 26, w Częstochowie  
posiada wielki wybór materiałów krajowych  
i zagranicznych.

800 Ceny niskie. — Krój angielski. 10-9

### POKOST

fabryki

C. Ch. Schmidta w Rydze  
znany ze swej dobroci

ORAZ

farby suche i olejne poleca

SKŁAD APTECZNY

Wrocław ORZEŁ

w Częstochowie, III Aleja № 48.

Kto chce sprzedać nieruchomości, mieszka,  
lub płać to najłatwiej znajdzie kupca  
przy pośrednictwie biura „Reometr“ III  
Aleja 60-ty. 609-0-6

Okazynie tanio do sprzedania 2 moto-  
cykle na 3 i 2 konie. Obejrzać można  
w fabryce grzebieli obok magistratu; portier  
wskaze. 631-2-2

Zakład Ślusarsko-Mechaniczny  
**Franciszka SKOCZKA**  
w Częstochowie, Teatralna, dom własny № 68.  
Wyrobia roboty wszelkiego rodzaju w zakresie tego fachu wchodzą-  
cej roboty szarowe bucowlane, zlewki, wodociągi, piece do wanien,  
reparacja maszyn do szycia. Wyrób łańcuchów do krempli i wszel-  
kiego rodzaju fasonowych części łoża. Wykonanie staranne.  
508 Ceny przystępne. 4-2

Skład sukna i kortów  
**D. ZYSSEK**  
Częstochowa, Aleja I № 2 wejście z nowego rynku w podwórzu.  
Poleca na sezon wiosenny i letni  
wszelkie materiały krajowe z najlepszych fabryk oraz angielskie i francuskie.  
Ceny bardzo przystępne. Polecając się łaskawych względów Sz. Publiczności  
299-1-1 **D. Zyssek.**

**Cieplice Trenczyńskie**  
na Węgrzech  
w Karpatach, z osadą sło-  
wacką, stąd porozumieć się  
łatwo. Od stacji kolei Te-  
pla-Trenczyn-Teplitz 20 mi-  
nut do zakładu.  
Słynne termny siarczane 36-42° C., zbawienne w gość-  
cu, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach, polama-  
niach i t. d.  
Wanny marmurowe i baseny oddzielne dla dam, na-  
trysk, mul siarczany.  
Zakłady urządzone podług obecnych wymagań: hydro-  
patyczny i Zand-rości do masażu i gimnastyki lecz-  
niczej w parku.  
Sezon letni od 1 maja do końca września.  
W maju i wrześniu „PENJON“ tylko w domach szar-  
godowych dzienne 6 kor. 50 h, pokój i kąpiel bez  
wiku 3 kor. 50 h. Dobre restauracje, muzyka, teatr  
i wszelkie rozrywki. Oświetlenie elektryczne. Radzi-  
my zamawiać uprzednio mieszkania w Dyrekcji Za-  
kładów. 572 5-3

3-46 **NESTLE** 10-9  
**MACZKA MLECZNA**  
Od przeszło 40-tu lat polecana przez największe  
powagi lekarskie całej kuli ziemskiej.

**Podmajstrzy cięsielski**  
zaraz potrzebny. Piśmienne zgłosze-  
nia sub F. M. 53 do eks. Gofca  
Częst. 632-3-3

**P**otrzebny uczeń w wieku lat 15-16 do  
artyzycznej pracowni sztyldów S. Koby-  
lański Al. II № 31. 642-3-1

**B**ryzki do sprzedania. Władność II  
Aleja № 23 u Włodarskiego.